

BOGDAN PYRZ

ur. 1932; Piaski



Miejsce i czas wydarzeń	Szczecin, PRL
Słowa kluczowe	Szczecin, PRL, edukacja, studia, Politechnika Szczecińska

Czas wolny na studiach

Pierwsze okresy to była rzeczywiście prawie tylko wytężona praca i nauka. I tenże profesor Wendeker któregoś dnia w czasie wykładu technicznego ni z tego, ni z owego spojrzął po sali i zapytał tak: „A drodzy panowie, przyszli inżynierowie, kto z was przeczytał jakąś książkę beletrystyczną? Proszę państwa, inżynier to nie tylko musi się znać na technice. Jeżeli nie będziecie mieli ogólnej ogłady, ogólnych wiadomości, właściwego obycia, to nie będą z was inżynierowie” Wendeker nas o beletrystykę pyta? I ten język. Takim językiem nikt do nas nie mówił w tym czasie. Nam kazali tylko pracować i zdobywać zawód jak najszybciej. Ale on miał autorytet, wszyscy rzucili się do bibliotek i zaczęli czytać.

Właśnie wtedy zaczęliśmy też chodzić do teatru. Zaczęliśmy rzeczywiście doceniać inne rzeczy, że nie tylko sama nauka musi nam wystarczyć do życia. Tak to się zaczęło. Czasem słowa jakiegoś człowieka robią w nas pewien taki przełom. Może potem coś innego jeszcze by się zdarzyło, ale rzeczywiście na początku byliśmy zajęci tylko nauką. Na kolejnych latach [red. studiów] już było trochę więcej czasu. I sportu. Bo ja byłem sportowcem, a sport był taki dostępny. Biedny, bo biedny, ale dostępny. Wtedy to było obojętnie, kto jakie miał buty, jakie spodnie. W czym człowiek miał, to grał. Graliśmy dużo w siatkówkę, mniej może w piłkę nożną, bo nie było takich warunków, ale też w kosza, bardzo dużo w ping-ponga. Stoły pingpongowe bardzo często były w świetlicy, prawie w każdej były stół pingpongowy. I tak się toczyło to akademickie życie. Były też wieczorki taneczne. Najgorsza sprawa, że była posucha w kobietach. Na naszych wydziałach technicznych były dwie kobiety, może trzy. Ale z tych trzech by nie zrobił jednej dobrej. Na chemii były ładne dziewczyny, ale ich było tak mało, że jak była potańcówka, to każda dziewczyna miała powodzenie, kolejki się ustawiały, żeby z nią zatańczyć, bo chłopców było dużo. Co dziwne, bo przecież po wojnie powinno być odwrotnie.

Data i miejsce nagrania	2018-11-28, Zamość
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"